


KLAUDIA CWOŁEK
redaktor wydania

Ludzie chorzy są zreni-
 cą oka i sercem Boga – tak uważał Kamil de Lellis, który żywo dotknięty stanem szesnastowiecznego szpitalnictwa założył zakon posługujący cierpiącym. „Trzeba wyzwolić chorych ludzi z rąk tych bezdusznych najemników” – pisał, a jego idea po 400 latach jest wciąż aktualna. Są też ludzie, którzy ją nadal podejmują. Więcej na str. IV –V.

ZA TYDZIEŃ

- SEMINARIUM OD ŚRODKA. Dzień powszedni kleryków w Opolu.
- DIECEZJALNA PIELGRZYMKA CHORYCH do sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach.
- SPOTKANIE DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO.

Diecezjalna pielgrzymka do Trzebnicy

To była fajna pać

Wiele samozaparcia mieli pielgrzymi, którzy 29 kwietnia przybyli do grobu św. Jadwigi w Trzebnicy.

Od powstania diecezji co roku odbywa się tu pielgrzymka, którą tym razem przygotowały dekanaty: Gliwice Ostropa, Kuźnia Raciborska i Pławniowice.

Pielgrzymom, którzy w większości przybyli autokarami, od wczesnego rana towarzyszył obfity deszcz i gwałtowne ochłodzenie.

– Jesteśmy tutaj, by oddać jej hołd, by dziękować za drogę jej wiary – mówił bp Jan Wieczorek, który przewodniczył uroczystej Mszy św. w sanktuarium w Trzebnicy. Homilię poświęcił znaczeniu krzyża, w który Jadwiga się wpatrywała, i zmartwychwstaniu, na którym opierała się jej wiara, umocniona doświadczeniem cierpienia. – Powinniśmy być jak ona, mimo niektórych kłopotów i trudności – mówił ksiądz biskup i życzył, byśmy byli „ludźmi radoszej Wielkanocy”.



KLAUDIA CWOŁEK

Jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św. pielgrzymów witał autor wielu publikacji o św. Jadwidze – ks. Antoni Kielbasa, salwatorianin. W programie pielgrzymki, oprócz uroczystej Eucharystii z błogosławieństwem relikwiami świętej, znalazły się godzinki, nieszpory i Droga Krzyżowa.

„I my porzykali, i my pośpiewali – to była fajna pać” – takimi wrażeniami w drodze powrotnej do domu dzielili się wierni pielgrzymi z Sońnicy. Pochodzą-

Pielgrzymi przy grobie św. Jadwigi

ca z Bawarii św. Jadwiga jest „ich świętą”. To ona, będąc żoną księcia Henryka Brodatego, ufundowała klasztor cysterek w

Trzebnicy, w którym zamieszkała po śmierci męża.

Z wielką gorliwością otaczała opieką ubogich i chorych, uczestnicząc w tworzeniu szpitali. Wiele wycierpiała, doświadczając m.in. śmierci swoich dzieci. Czczona jest jako patronka Śląska, małżeństw i rodzin oraz patronka pojednania polsko-niemieckiego.

KC

TEMU, KTÓRY CENIŁ ARTYSTÓW



Prace artystów zebrane na wystawie dedykowanej w pierwszą rocznicę śmierci Janowi Pawłowi II można oglądać w Gliwicach. Wcześniej prezentowane były w Warszawie. Organizatorem wystawy jest Polski Związek Artystów Plastyków. Wernisaż w Centrum Jana Pawła II poprzedził spektakl poetycko-taneczny pt. „Zawsze” w wykonaniu Teatru Wojeteth. Poezja Karola Wojtyły współgra w nim z ruchem scenicznym. Taniec jest tym pomnikiem, który twórcy tego spektaklu chcieli poświęcić Janowi Pawłowi II. Wystawę można oglądać do 18 maja, w dniu urodzin Papieża odbędzie się „finał”, który rozpocznie się o godz. 19.00, a towarzyszyć mu będzie

Wystawa jest bardzo różnorodna

monodram pt. „Kamień. Rzecz o Edycie Stein” w wykonaniu Barbary Lubos-Święs.

45 lat dla chorych

REPTY ŚLĄSKIE. Górnośląskie Centrum Rehabilitacji „Repty” w Tarnowskich Górach 28 kwietnia obchodziło 45-lecie istnienia. Tego dnia do ośrodka przyjechali przedstawiciele władz, środowiska naukowego, wśród nich prof. Andrzej Kwolek, dawny dyrektor szpitala. – To moment na przemyślenie i przypomnienie tych 45 lat naszej służby chorym. Nie starczyłoby jednak tego spotkania, gdybym chciał powiedzieć choć słowo o każdym z pracowników – powiedział dr n. med. Krystian Oleszczyk, dyrektor GCR „Repty”. Tego dnia Mszy św. w szpitalnej kaplicy prze-

wodniczył bp Jan Wierczorek, który powiedział: – Bóg zaistniał, by być dla człowieka i posłał swoich uczniów do potrzebujących. Historię Kościoła tworzą ludzie o wielkim sercu, którzy chcą być dla innych. W 1961 roku ośrodek przyjął pierwszych pacjentów, początkowo nastawiony był na leczenie górników, ofiar wypadków w zakładach przemysłu ciężkiego. Potem przekształcony został w szpital rehabilitacyjny. Dziś zatrudnia pół tysiąca osób. Dysponuje 460 łóżkami i 13 gabinetami fizjoterapii. W ciągu roku w poradniach udzielanych jest około 8 tysięcy porad.



Dr n. med. Krystian Oleszczyk przekazuje bp. Janowi Wierczorkowi prezent od Centrum

Romowie na rynku pracy

PROJEKT EUROPEJSKI. Gliwice są jednym z miast, w których zostanie wdrożony projekt „Romowie na rynku pracy”. Będzie on realizowany również w powiatach oświęcimskim i tatrzańskim oraz w Nysie i Prudniku. Jego celem jest opracowanie i przetestowanie systemu działań, służącego zmniejszeniu bezrobocia w społeczności romskiej. Projekt przygotowano w ramach europejskiego Programu Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL. Grupa romska w Gliwicach liczy około 200 osób.

Pielgrzymka maturzystów

JASNA GÓRA. 25 kwietnia ponad 400 maturzystów z Zabrza i z II LO w Gliwicach pielgrzymowało na Jasną Górę. Młodzież uczestniczyła w Drodze Krzyżowej na wałach, Mszy św. w kaplicy Cudownego Obrazu, a po południu spotkała się w auli papekiej na konferencji „Dlaczego kocham Kościół?”, którą wygłosił ks. Józef Kusche, proboszcz parafii św. Anny w Zabrze. Z maturzystami pielgrzymował także ks. Marcin Szaboń z parafii Chrystusa Króla w Gliwicach. Pielgrzymkę zakończyło pożegnanie w kaplicy Cudownego Obrazu.

Jubileuszowa wystawa

ZABRZE. 27 kwietnia w ramach obchodów 10-lecia szkoły plastycznej w Zabrze Kończycach, w Muzeum Miejskim odbył się wernisaż wystawy jubileuszowej – „Artyści – przyjaciele szkoły, nauczyciele, absolwenci, uczniowie”. Szkoła ta jest pierwszą w kraju samorządową szkołą artystyczną (pełna nazwa: Ogólnokształcąca Szkoła Sztuk Pięknych). Po wernisażu odbyło się spotkanie przy muzyce jazzowej w dawnej markowni kopalni Ludwik, przy ulicy Hagera (obecnie firma Demex), któremu towarzyszyła wystawa fotografii i pokazy multimedialne. Z tej okazji wydany został także specjalny katalog, w któ-

rym zamieszczone zostały prezentowane prace. Wystawa będzie czynna do 2 czerwca.



Małgorzata Mańka-Szulik, dyrektor szkoły plastycznej, i Marian Oslislo, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach

Spotkania teatralne

GLIWICE. 5 maja rozpoczęły się XVII Gliwickie Spotkania Teatralne, podczas których zostanie zaprezentowanych prawie dwadzieścia spektakli, przygotowanych ostatnio na polskich scenach. Zaproszeni zostali artyści z Warszawy, Krakowa, Poznania, Wrocławia, Wałbrzycha, ale także goście z Czech i Rosji. Spektakle



przewidziane są nie tylko na tradycyjnej scenie, ale również w namiocie i na miejskich placach. Będzie można zobaczyć przedstawienia w formie tradycyjnej i nowatorskiej, produkcje teatrów repertuarowych i grup awangardowych. Festiwal potrwa do 14 maja. Szczegółowy program znajduje się na stronie: www.teatr.gliwice.pl.

XIII Tydzień Ziemi

ZABRZE. Od 21 do 27 kwietnia w Zabrze odbywał się kolejny Tydzień Ziemi, którego głównym organizatorem jest Muzeum Górnictwa Węglowego. Hasłem tegorocznej edycji była „Niebezpieczna Natura”, objawiająca swą moc w kataklizmach, związanych z działaniem sił przyrody i z klimatem, a także w „inwazji” niebezpiecznych dla człowieka organizmów żywych, np. wirusów. W ramach Tygodnia można było uczestniczyć w konkursach, warsztatach, prelekcjach, wystawach i wycieczkach. Wśród wielu ciekawych zajęć znalazły się m.in. warsztaty z ratownictwa medycznego i spotkanie z Piotrem van der Cohgenem, naczelnikiem Jurajskiej Grupy GOPR, który mówił, jak przetrwać wobec potęgi natury.



Uczestniczki Tygodnia Ziemi: Ania Kozak, Ala Wysocka i Kasja Tyczka z klasy V b SP nr 14

Kaplice maryjne

Bobrowniki

Nie znamy dokładnej daty budowy zabytkowej XVIII-wiecznej kaplicy Naszej Pani w Bobrownikach.



ANNA SZADKOWSKA

Kapliczka pochodzi z XVIII wieku

Przyjmuje się, że powstała po pożarze w Tarnowskich Górach i okolicy (lata 1742–46). We wnętrzu umieszczono figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem jako znak wdzięczności za ustanie panującej wcześniej epidemii cholery. Odtąd w Bobrownikach wzrastał kult Maryi, zwanej „Naszą Panią”. Parafianie, spiesząc do pracy, wrzucali do kaplicy kartki z modlitwami. Obecnie co srodę o 18.30 w kościele parafialnym odbywa się Nowenna do Naszej Pani. Dwa razy w roku figura ubrana w biały welon pielgrzymuje do Piekarni Śląskich: w ostatnią niedzielę lipca (pielgrzymka ślubowana za ocalenie od cholery) i podczas sierpniowej pielgrzymki niewiast (wiele bobrowniczek, które odbyły ją w intencji znalezienia dobrego męża, twierdzi dziś, że Maryja ich nie zawiodła). Pielgrzymkom od lat towarzyszy piękna pogoda; bywało, że z tego powodu „Panię” wypożyczano innym parafiom. Również co roku w dni krzyżowe pod kaplicą odbywa się modlitwa o urodzaje.

A.SZ.

Studenci ze Wschodu w Gliwicach

Demokracja dla wszystkich

Ksenya Charczenko chciałaby tłumaczyć literaturę polską na ukraiński. Ivanka Prodanyuk we wspólnej historii szuka śladów swojej przeszłości.

Obie dziewczyny są studentkami i przyjechały na 12 dni do Gliwic w ramach programu Study Tours to Poland, przygotowanego przez jezuitki „Theotokos”. Weszły w skład 11-osobowej grupy studentów z Ukrainy, Białorusi i Obwodu Kalinińskiego. Program sfinansowała Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności oraz Fundacja Edukacji dla Demokracji

– Celem projektu jest przede wszystkim pokazanie najlepszych doświadczeń polskiej transformacji poczynając od 1989 roku z ukazaniem historii dojścia do tego przełomu – mówi Marek Tryznowski, jezuita. Przykładowe tematy to: *Samorządy od podszewki, jak zmieniać świat wokół mnie?; Polski parlamentaryzm; Prywatny biznes a związki zawodowe.*

– Ponieważ uczestnicy programu to przede wszystkim studenci, staramy się, aby profil prezentowanych organizacji odpowiadał ich potrzebom i był przez nich możliwy do wykorzystania – mówi Tryznowski.

– Myślę, że Polska jest bardzo podobna do zachodniej



KLAUDIA CWOŁEK

Ukrainy – dzieli się swoimi wrażeniami Ksenya Charczenko, studentka dziennikarstwa w Kijowie, która dobrze rozumie się w języku polskim. Cieszy się z tej praktyki językowej, bo marzy o tłumaczeniu literatury polskiej. Nasz kraj to dla niej most do Zachodniej Europy. – W Polsce mamy bardzo dużo spotkań. Najpiękniejszy był dla mnie dzień w Cieszynie, który jest pięknym miastem, na granicy z Czechami. Tam widać prawdziwą Europę – opowiada.

Ivanka Prodanyuk, studentka filologii niemieckiej i angielskiej w Czerniowcach, której rodzina została wywieziona z Polski podczas operacji „Wisła” mówi: – Bardzo ważna była dla mnie wizyta w IPN, bo moi bli-

Wieczór z poezją śpiewaną z udziałem zespołu „Strasna zaba”

scy mają polskie korzenie. Niektóre odpowiedzi, które tam otrzymałam, były związane z tym, co zamierzam zrobić, bo chce odnaleźć związki i kontakty rodzinne.

A jak studentki z Ukrainy postrzegają Polskę? – Jest u was czysto, już można zobaczyć kawałek Europy – mówi Ivanka. Ksenyę zaskoczyły ceny odzieży w Reserved, które u nas są o wiele niższe niż w Kijowie. – Polacy ubierają się prosto, na Ukrainie na stroje ludzie wydają dużo pieniędzy, każdego dnia wyglądają, jakby mieli jakieś święto – mówi. Nowością był też dla niej łatwy dostęp do urzędników i ludzi na stanowiskach. – Polska jest bardzo otwarta – przyznaje.

K.C.

Bezpłatne szkolenia dla nauczycieli śląskich szkół

Jak szukać i znaleźć?

KANA Gliwice organizuje szkolenia w ramach europejskiego projektu edukacyjnego InterEOL – Edukacja Interkulturowa OnLine.

Jest to jeden z największych tego typu projektów w województwie śląskim, w którym uczestniczy kilkadziesiąt szkół, w tym dwie z Gliwic. Projekt promuje innowacyjną w podejściu do nauczania me-

todę WebQuest, opartą na wyszukiwaniu i interaktywnym pozyskiwaniu informacji z wykorzystaniem Internetu, jako głównego ich źródła. Projekt InterEOL pokazuje nauczycielom, jak ukierunkować uczniów w

korzystaniu z Internetu, by docierali do naprawdę warto-



ciowej wiedzy. Szkolenia odbywać się będą w dwóch ośrodkach: KANA Gliwice, ul. Jana Pawła II 7, tel. 32-230-89-41, RODN „WOM” w Katowicach, ul. Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 7, tel. 032-203 59 67, 032-258 22 09, wew. 223. Więcej: www.intereol.net.

Zachodnia

Sonda

NASZ DOM

STANISŁAW WIDUCH



– Mieszkam tu już 8 lat, na IV piętrze, i jestem bardzo zadowolony. Codziennie z

czterema innymi osobami jeżdżę na warsztaty terapii zajęciowej. Mam też swoje obowiązki – pomagam rozwozić jedzenie chorym, sprzątam.

MARIOLA SZUDERLA



– Mieszkam w tym domu od 6 lat i jak każdy mam swoją opiekunkę. Zanim tu przy-

szłam, chodziłam na warsztaty terapii zajęciowej i teraz też mam taką możliwość.

IRENA JANUS



– Jestem tu przeszło rok i nie mam czasu się nudzić. Chodzę na gimnastykę, na rower, i to mi bardzo pomaga. Jest mi tu dobrze i ojcowie są dla nas dobrzy.

HENRYK GROCHOWINA



– Wszystko mamy tutaj zabezpieczone i towarzystwa nie brakuje. W ciągu dnia wychodzę na miasto, pospaceruję. Mieszkam tu ponad rok. Mamy tu organizowane wczasy i wycieczki. Uczestniczymy też w po-

grzebach mieszkańców tego domu.

W Domu Pomocy Społecznej prowadzonym przez zakon kamilianów nie ma pacjentów ani pensjonariuszy, ani nawet podopiecznych. Jest za to 75 mieszkańców.

I to jedno słowo wyznacza całą filozofię tego miejsca.

tekst i zdjęcia
KLAUDIA CWOŁEK

Dziś swój dom ma tu 41 mężczyzn i 34 kobiety, choć przed 10 laty miał on być zlikwidowany, a przebywające osoby rozwiezione po innych ośrodkach. Teraz jest to wzorcowy dom pomocy społecznej dla przewlekle chorych. Uratowali go, a w zasadzie stworzyli od podstaw kamilianie. Na różnych stanowiskach zatrudniają 52 pracowników.

Mieszkaniec to ktoś więcej niż pacjent

Nie podopieczny, nie pacjent czy pensjonariusz. – Dopiero gdy mówię „mieszkaniec”, to wiem, że idąc do jego pokoju, zapukam i poczekam aż zaprosi mnie do środka. Jeśli cokolwiek chcę zmienić, to pytam, czy on tego naprawdę oczekuje. Gdyby to był dla mnie tylko podopieczny albo pacjent, to mogę go traktować albo o



dwa stopnie niżej, albo zaspokajając na przykład jedynie jego zdrowotne potrzeby – tłumaczy o. Andrzej Chorążykiwicz, dyrektor DPS-u.

To on podjął się remontu i reformy zrujnowanego domu, należącego przedtem do PCK.

O atmosferze panującej tu obecnie wiele mówi tablica ze zdjęciami, znajdująca się zaraz obok wejścia. Po jednej stronie wypisane są daty urodzin mieszkańców, a po drugiej pracowników. Dwa piętra wyżej wisi inna tablica, wykonana w stylu płyty nagrobnej – z imionami i nazwiskami osób, które „spośród nas Pan wezwał do siebie”. Gdy trzeba, zakonnicy wstają w nocy, by czuwać przy umierającym. Jest też tu przyjętym zwyczajem, że

Helena Pioseczny z pielęgniarką, opiekunką Martą Grabowską

uczestniczy się w pogrzebach mieszkańców i wspólnie odwiedza groby. Życie i śmierć są ze sobą ściśle związane, ale, jakby wbrew starości i chorobie, nie widać żadnej tymczasowości.

– Wszyscy mieszkańcy domu są w nim zameldowani na stałe, chyba że sami sobie tego z jakichś powodów nie życzą. Staramy się też, żeby decyzje ich dotyczące były z nimi konsultowane. Plan całego dnia układamy z myślą o nich. Nie ma na przykład czegoś takiego, że kolację wydajemy o 16 czy 17, żeby pracownicy mogli wcześniej pójść do domu – tłumaczy dyrektor.

Co więcej, każda osoba ma przydzielonego swojego opiekuna, który odpowiada za zaspokajanie

obami starszymi i niepełnosprawnymi

strona życia



kajanie jego potrzeb, często bardzo indywidualnych i niemieszczących się w standardzie domu pomocy. O. Chorążykiewicz: – Jest z nami pani Janeczka, która urodziła się z niedowładem nóg, dziś ma prawie 80 lat. Gdy zobaczyłem, że wysokie, perfekcyjne łóżko nijak ma się do jej możliwości poruszania, wzięliśmy piłkę do drzewa i te nóżki od łóżka ścięliśmy maksymalnie nisko. A potem, gdy pojawiła się możliwość, zakupiliśmy jej wózek elektryczny. Na początku się wystraszyła, tłumaczyła, że nie ma prawa jazdy, a teraz porusza się po domu jak najlepszy kierowca Formuły 1.

Najnowsze rozwiązania

„Ci, którzy są po zachodniej stronie życia” – tak lubi o mieszkańcach mówić o. Chorążykiewicz.

O. Andrzej Chorążykiewicz z mieszkańcami domu

wicz. A jest to wyjątkowo malowniczy zachód. Bo jeśli ktoś może być niezadowolony, że mieszka w domu pomocy społecznej, to jednak nikt nie ma podstaw, żeby narzekać na warunki, które zostały mu tu stworzone.

Jak przystało na dom prowadzony przez zakon – wszystko lśni czystością i na miejscu jest kaplica. Osoby leżące mogą uczestniczyć w nabożeństwach dzięki nagłośnieniu w pokojach. Oprócz dyrektora w domu mieszkają i służą jeszcze dwaj inni kamilianie – o. Mieczysław Sasman i brat Andrzej Nowotnik.

W każdym dwuosobowym pokoju jest telewizor i łazienka przystosowana dla niepełnosprawnych. Wszędzie – od kotłowni przez kuchnię, po pokój rehabilitacyjny, zastosowane są najnowsze rozwiąza-

nia. Nawet w pralni, żeby pracownicy nie musieli dźwigać ciężkiego prania, wymurowano specjalne podesty.

– Wbrew pozorom nie wydaliśmy tu jakichś wielkich pieniędzy, tylko pilnujemy, czy środki, które mamy, są dobrze wykorzystywane. Warto przy tym wiedzieć, że w przypadku domów prowadzonych przez zakon czy Caritas gmina i powiat nie dopłacają do remontów i inwestycji – tłumaczy dyrektor. I dodaje: – Ta praca jest strasznie trudna i dlatego osoby u nas zatrudnione nie mogą zarabiać tyle, ile w szpitalu. Ale też wymagania wobec nich są większe.

Starość się Panu Bogu nie udała?

Kamiliański dom to miejsce godne polecenia ludziom bojącym się starości.

– Człowiek wykreował sobie pewną wizję swojego życia, w której często nie pyta Pana Boga, co dla niego przeznaczył. A gdy przycho-

dzi cierpienie, choroba i starość, także trzeba odnaleźć ich sens – tłumaczy o. Chorążykiewicz. W jaki sposób? – Nie mówiąc Panu Bogu, że moja starość Mu się nie udała, ale pytając, co On ode mnie w tej sytuacji chce.

Kamilianie odpowiedzi znajdują już przeszło 400 lat, odkąd ich założyciel, św. Kamil, odkrył, że człowiek sam z cierpieniem sobie nie poradzi, że może mu w tym pomóc tylko drugi człowiek.

– Dla mnie fundamentalne są słowa św. Kamila, że każde łóżko chorego ma być jak ołtarz, a każdy chory jak hostia przeznaczona do konsekracji – mówi o. Chorążykiewicz. – Jeżeli człowiek swoją starość i cierpienie przeżywa jako ofiarę, to ona będzie święta dla niego, dla tych, którzy mu pomagają, i dla jego rodziny. A trudności z nią związane, zwłaszcza gdy są dotkliwie, można przeżywać jako wynagrodzenie za to wszystko, co złego w życiu miało się nie- szczęście uczynić. ■

DPS PROWADZONY PRZEZ ZAKON KAMILIAŃÓW

ul. Cisowa 6, 41- 800 Zabrze, tel. 271 38 17;

www.dpskamilzabrze.republika.pl

Przyjęcia odbywają się na podstawie wniosku złożonego w ośrodku pomocy społecznej miejscowości pobytu osoby wnioskującej. Kolejka liczy około kilkunastu osób, średni czas oczekiwania to pół roku. Koszt bieżącego utrzymania jednej osoby wynosi 2090 złotych miesięcznie. Mieszkaniec płaci 70 proc. swoich dochodów. Dla wszystkich osób skierowanych po 1 stycznia 2004 roku pozostałą kwotę dopłaca rodzina, jeżeli ją na to stać, lub gmina, skąd pochodzi mieszkaniec. Do kosztu pobytu mieszkańców, którzy byli skierowani przed 2004 r., dopłaca powiat z pieniędzy, które otrzymuje z budżetu województwa. W tym roku jest to kwota 1344 zł. Bez skierowania DPS może przyjąć mieszkańca tylko na podstawie umowy cywilnoprawnej. Jest to jednak rozwiązanie dla osób zamożnych, które są w stanie pokryć w całości koszty utrzymania. ■

Jan Paweł Biel (1982–2006)

Jeden z pokolenia JPII

Barbara i Bronisław po urodzeniu pierwszego dziecka postanowili, że także ich syn będzie nosił to samo imię, jakie obrał Papież, którego pontyfikat rozwijał się w cieniu krzyża.

Był rok 1982, krótko po zamachu na życie Ojca Świętego, a w kraju trudny czas stanu wojennego. Rodzące się życie w młodej rodzinie napawa radością, ale i pytaniem o przyszłość. Wtedy nie rysowała się ona różowo. Trudny czas pozwalała przeżyć silna wiara przejęta od starszych i młodzieńczy zapał udzielający się na starcie dorosłego życia.

Dla rosnącego Jasia przyjazna staje się szkoła podstawowa. Zapewne dla niego samego i jego bliskich doniosłą chwilą była zarówno Pierwsza Komunia św. (1991 rok), jak i sakrament bierzmowania. W gronie swoich rówieśników pomyślnie zdaje maturę w I LO w Zabrze i z sukcesem ubiega się o indeks na Politechnice Śląskiej. Studia rozpoczyna na wydziale automatyki, kierunek biotechnologia. Po skończonych studiach chciał być fachowym wsparciem dla swojego ojca w prowadzonej firmie. Z tą myślą wybrał temat pracy dyplomowej, która wiosną 2006 roku jest w finalnym etapie.

Intensywny okres studiów nie oddala go od praktyk religijnych. Jest częstym uczestnikiem codziennej i świątecznej liturgii parafialnej. Jego całe życie sakramentalne wiąże się z parafią św. Jadwigi na Zaborzu. Tam od 1991 roku jest ministrantem i lektorem. Tej służbie pozostaje wierny do końca. Tak wielu uczestników parafialnej liturgii zapamiętuje barwę jego głosu. Nie tylko w wielkie święta, ale także podczas zwyczajnych codziennych celebracji, kiedy staje, aby czytać Słowo Boże. W gronie ministrantów z czasem urasta do tego, który jest autorytetem nie tyl-



ARCHIWUM RODZINNE

ko dla młodszych od siebie. Nie wiadomo, jak to robił. Nikt nie słyszał, aby szukał argumentów w sile głosu albo w swojej widocznej przewadze fizycznej. Jakże brakowało go w to ostatnie Triduum Paschalne – roku 2006. Wtedy leżał już nieprzytomny na oddziale intensywnej terapii w jednym z bytomskich szpitali. Przeżywał swój czas przejścia – paschy.

Niefortunna kraksa samochodowa spowodowała, że trafił do dawnego Szpitala Górniczego w Bytomiu. Przewieziono go tam w pamiętną noc, z 1 na 2 kwietnia. W ten sobotni wieczór, jak zawsze dyspozycyjny, służył swoim środkiem transportu. Po skończonym spotkaniu rozwiózł przyjaciół do ich domów. Łączyła ich wspólna pa-

Yasiu odszedł od nas w poranek Zmartwychwstania Pańskiego

sja – kolarstwo terenowe. Już snuto plany na nadchodzący sezon. Dla Yasia – tak do niego pisano w licznych e-mailach – ostatnia prosta na tym ziemskim torze znalazła swą metę w poranek wielkanocny 16 kwietnia 2006 roku. To wtedy stanął „twarzą w twarz” przed tym, który ofiarował mu palmę zwycięstwa. „Albowiem bieg ukończył, a w nagrodę otrzymał niewiedzący wieniec chwały”. W ludzkiej skali jego życie wcześniej znalazło swój finał na ziemi. Ale dusze sprawiedliwych są w rękę Pana, który ofiaruje im żywot wieczny. Bóg go wezwał do siebie w dniu Zmartwychwstania!

Pogrzeb Jana Pawła odbył się 19 kwietnia w parafii św. Jadwigi w Zaborzu.

KS. STANISŁAW RABIEJ

Cykl imprez dla młodzieży

Majowe dni z Horstem Bienkiem

Od 10 do 12 maja Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach zaprasza młodzież szkół średnich do uczestnictwa w projekcie poświęconym gliwickiemu pisarzowi.

W programie „Majowych Dni z Horstem Bienkiem” znalazły się bardzo różne propozycje. Organizatorzy zapraszają młodzież do włączenia się w tworzenie pierwszej strony internetowej, w całości poświęconej Bienkowi (www.horstbienek.pl). Będzie też można uczestniczyć w warsztatach kreatywnego pisanie i podjąć próbę tłumaczenia poezji Bienka oraz poznać technikę tworzenia plakatów i zasmakować w sztuce teatralnej opartej na powieści „Pierwsza polka”. Oprócz tego przewidziane są filmy, dyskusje i wycieczki śladami pisarza oraz konkurs na miniprzewodnik.

Kontakt i dalsze informacje: Katarzyna Sekuła, Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, ul. Rybnicka 27, 44-100 Gliwice, tel. 0 32 232 49 02 wew. 105, e-mail: katarzyna.sekula@haus.pl, www.haus.pl.

KC



KLAUDIA CWOLEK

Dom, w którym mieszkał Horst Bienek przy ulicy jego imienia w Gliwicach

Konkurs dla dzieci

Śladami JP II

Wspólnie z Wydawnictwem Jedność oraz Radiem Plus proponujemy najmłodszym czytelnikom konkurs, w którym każdego tygodnia do wygrania jest ciekawa książka. Tym razem pytania dotyczyć będą miejsc związanych z Janem Pawłem II. Za dwa miesiące rozpoczną się wakacje, może więc konkurs zachęci, aby przy okazji letnich wyjazdów odwiedzić miejscowości, z którymi zmarły Papież był szczególnie związany.



Fundatorem nagród jest Wydawnictwo Jedność. Ostatnio jego nakładem ukazał się bestseller „Poszedłbym do kościoła, ale...”, który

zawiera odpowiedzi nauki katolickiej na najczęściej stawiane zarzuty. Książki można zamawiać również przez Internet. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl.

W tym tygodniu można wygrać „Opowiadania biblijne”. Książka zawiera 20 ciekawych opowiadań z czasów patriarchów.

Aby wygrać książkę, należy w niedzielę 14 maja zadzwonić do Radia Plus podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 0 32 232 52 32) i odpowiedzieć na pytanie: W jakim mieście znajduje się katedra, gdzie modliła się św. królowa Jadwiga i gdzie została pochowana. Karol Wojtyła jeździł tam jeszcze ze swoją mamą, a po latach w krypcie tej katedry odprawił Mszę prymicyjną. ■



Mieszkańcy Karbia spotkali się z policjantami

Nie czują się bezpiecznie

Bezpieczny Karb, czy to w ogóle jest możliwe – zastanawiają się mieszkańcy tej dzielnicy Bytomia. 20 kwietnia zainicjowana została tam wspólna akcja mieszkańców i policji.

Dwa lata temu odbyły się pierwsze takie spotkania – na osiedlach Zawadzkiego i Arki Bożka. Potem były następne, również w przedstawicielami administracji i postami. W tym czasie w Rozbarku i Łagiewnikach powstały trzy punkty konsultacyjne, gdzie raz w tygodniu dyżurują dzielnicowi.

– Co prawda w ostatnim roku odnotowaliśmy spadek przestępczości w stosunku do roku poprzedniego, ale to nie przekłada się na poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Dzisiaj największą bolączką w mieście są rozboje, Bytom „słynie” też z kradzieży węgla i złomu. Akcje wspierające bezpieczeństwo zainicjowane w dzielnicach włączyliśmy w realizowany od 2000 roku program „Bezpieczny Bytom” – mówi mł. insp. Tadeusz Ostrowski, zastępca szefa Komendy Miejskiej Policji w Bytomiu. Podaje, że w roku 2004 przestępczość spadła prawie o 10 procent, jednak na początku tego roku wzrosła liczba rozbojów, przede wszystkim w centrum miasta. Najczęstsze są kradzieże komórek i wyrywanie torebek na ulicy przez nastolatki. W tej chwili centrum monitorowane jest przez 16 kamer, do końca roku ich liczba ma wzrosnąć do 32.

Karb również nie należy do bezpiecznych dzielnic. – Czasem wydaje się, że policja o wielu sprawach nie wie. Mieszkam tu od urodzenia i sam czuję się bezpiecznie, ale kiedy przyjeżdżają do mnie znajomi, uważają, że Karb jest niebezpieczny. I rzeczywiście, ostatnio jednego z nich próbowano napaść – mówi Jacek Rojowski. Jest chyba najmłodszym uczest-



ROMAN KONZAL

nikiem spotkania inicjującego akcję „Bezpieczny Karb”. Mieszkańcy wskazują przede wszystkim na problem z nocnymi sklepami alkoholowymi i zarzucają patrolom policyjnym, że poruszają się tylko po głównych ulicach dzielnicy. Policjanci podają, że 80 procent rozbojów dokonywanych jest przez osoby nietrzeźwe. W ostatnim roku 29 tysięcy razy interweniowali wzywani do pijackich burd.

Katarzyna Krzemińska-Kruczek, koordynator akcji „Bezpieczny Karb”, prowadzi zajęcia dziennikarskie w tutejszym Młodzieżowym Domu Kultury: – Akcja jest jednym z elementów realizowanego przez nas programu zapobiegania

Na spotkanie w Bytomiu Karbiu nie przyszło zbyt wielu mieszkańców

uzależnieniom dzieci i młodzieży. A jednocześnie chcemy przekonać ludzi, że ta placówka nie musi służyć tylko rozwojowi talentów dzieci, ale też dorosłym. Chcemy rozpo-

znać społeczną dyskusję na temat najlepszych sposobów wyeliminowania problemów zagrażających bezpieczeństwu w dzielnicy.

Pierwszym efektem spotkania ma być zorganizowanie punktu konsultacyjnego w dzielnicy, ponieważ Karb ma swój komisariat w Miechowicach. Policjanci przy tej okazji przypomnieli, że jeśli ktoś chce uniknąć zeznawania jako świadek, każde zauważone przestępstwo może zgłosić policji anonimowo. MF



**MOIM
ZDANIEM**

PIOTR SMĘTEK

koordynator akcji „Bezpieczny Rozbark i Łagiewniki”

Wymyśliliśmy ten program z policją, żeby – na przekór powszechnemu pesymizmowi – wpływać na bezpieczeństwo w naszym mieście. Budować społeczeństwo obywatelskie, umacniać przekonanie, że jako mieszkańcy nie jesteśmy przedmiotem, ale podmiotem. Nie musimy się bać władzy, bo to ona jest dla nas. Chcemy, żeby takie akcje zostały zainicjowane we wszystkich dzielnicach Bytomia. W tych, gdzie już je rozpoczęliśmy, sytuacja poprawiła się, na ulicach pojawiło się więcej patroli policyjnych. I to my, mieszkańcy, wskazujemy im miejsca, gdzie powinny docierać. Nasz cel to bezpieczeństwo miasta. Rozpoczynamy od miejsc, gdzie mieszkamy, bo jeśli będą bezpieczne osiedla, to będzie bezpieczne miasto.

O Puchar „Gościa Niedzielnego”

Spotkanie przy stołach

Już po raz czwarty ministranci oraz dziewczęta m.in. ze wspólnot maryjnych i scholi rywalizować będą w tenisie stołowym o Puchar „Gościa Niedzielnego”.

Diecezjalne Mistrzostwa Liturgicznej Służby Ołtarza odbędą się w sobotę 13 maja w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Kuźni Raciborskiej (ul. Piaskowa 28). Zawody chłopców podzielone są na trzy kategorie wiekowe, z których ostatnia nie ma ograniczeń wiekowych. Zgłoszenia do 10 maja przyjmowane są pod numerem tel. 0 32 418 62 62, lub adresem e-mail: ministranci@gliwice.opoka.org.pl. Szczegółowy regulamin turnieju znajduje się na stronie www.kuria.gliwice/iso



Rywalizacja toczy się zawsze na kilkunastu stołach

Bezpłatne badania dla kobiet

Profilaktyka najważniejsza!

Od połowy maja w największych miastach naszego regionu kobiety będą mogły bezpłatnie wykonać badania na wczesne wykrycie nowotworów.

– Projekt ma charakter informacyjno-społeczny – wyjaśnia Małgorzata Kamińska, szefowa działu promocji i marketingu Radia Plus, organizatorka akcji. – Chcemy uświadamić kobiety, że im wcześniej wykryje się zmiany nowotworowe, tym większa szansa na pełne wyleczenie. Dlatego głównym celem naszych działań będzie profilaktyka zdrowotna w zakresie wczesnego wykrywania raka u kobiet.

Swoim zasięgiem akcja obejmie miasta Śląska, m.in. Gliwice, Rudę Śląską, Bytom, Zabrze, Pyskowice, Knurów. W każdym z wymienionych miast, wraz ze Śląską Akademią Medyczną w Katowicach (Katedra i Oddział Kliniczny Ginekologii i Położnictwa) pod patronatem doc. dr. hab. n. med. Bogdana Michalskiego, konsultanta wojewódz-

kiego w dziedzinie ginekologii onkologicznej, organizatorzy będą prowadzili bezpłatne badania oraz akcję profilaktyczną dla kobiet w zakresie wczesnego wykrywania raka (rak piersi, szyjki macicy).

– Aby dotrzeć do jak największej liczby kobiet, nasza akcja będzie przeprowadzana w najczęściej odwiedzanych punktach miast, w hipermarketach oraz w ośrodkach zdrowia – mówi M. Kamińska. – Wybór hipermarketów oraz dużych centrów handlowych podyktowany jest przede wszystkim możliwością szerszego dotarcia do zainteresowanych.

Organizatorzy spodziewają się przede wszystkim zwiększenia wykrywalności wczesnych stadiów raka oraz uświadomienia kobietom, jak ważna jest profilaktyka w tego typu chorobach. – Chcemy również, aby kobiety przełamały barierę wstydu przed takimi badaniami – mówi szefowa promocji gliwickiego Radia Plus. Szczegóły akcji na antenie Radia Plus 96,2 fm.



GOŚĆ GLIWICKI
gliwice@goscniiedzielnny.pl

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80 skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwolek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ DNI MUZYKI ORGANOWEJ

Od 7 DO 14 MAJA odbędzie się w Gliwicach XVII Międzynarodowy Festiwal „Dni Muzyki Organowej”. Tradycyjnie Festiwal zostanie zainaugurowany i zakończony koncertem kantatowo-oratoryjnym z udziałem chóru, orkiestry i solistów. Miejscem obydwu niedzielnych spektakli muzycznych będzie kościół katedralny pw. śś. Piotra i Pawła (godz. 20.00).

■ KORONACJA FIGURY MB FATIMSKIEJ

7 MAJA, godz. 11.30, kościół NSPJ w Gliwicach – Mszy św. przewodniczy bp Gerard Kusz.

■ SPOTKANIE DORADCÓW ŻYCIA RODZINNEGO

7 MAJA, Centrum Jana Pawła w Gliwicach (obok katedry). W programie: 10. 00 – Msza św., 11.30–13.00 – wykład ks. dr. Jerzego Dzierżanowskiego, 13.00–13.45 – przerwa na kawę, 14.00–14.30 – czas na zadawanie pytań i dyskusję, 14.30 – „Jan Paweł II” – występ uczniów SP nr 18 w Gliwicach, 14.45 – Spotkanie Stowarzyszenia Nauczycieli NPR.

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 10 MAJA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. O godz. 18.05 – Nieszpory, o godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja pt. *O Opatrzności Bożej*.

■ TOWARZYSTWO IM. EDYTY STEIN

zaprasza 11 MAJA o godz. 18.00 do parafii katedralnej w Gliwicach na prelekcję pt. *W. Herbstrith – Edyta Stein żydówka i chrześcijanka*.

■ PIELGRZYMKA ROLNIKÓW

13 MAJA, godz. 10.00, sanktuarium Matki Bożej w Lubecku.

■ DIECEZJALNA PIELGRZYMKA DZIECI MARYI I SCHOLI PARAFIALNYCH

13 MAJA, godz. 10.30, sanktuarium Matki Bożej Pokornej w Rudach.

■ DZIEŃ WSPÓLNOTY

13 MAJA, godz. 10.00, parafia w Pawonkowie – Rejonowy Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie.

■ NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

13 MAJA, godz. 19.00, kościół w Pawonkowie. – Pierwsze w tym roku nabożeństwo fatimskie z figurą Matki Bożej i relikwiami Dzieci z Fatimy.

■ KONCERT ORGANOWY

14 MAJA, godz. 17.00, kościół Chrystusa Króla w Świerklańcu – koncert absolwentów Studium Muzyki Kościelnej i uczniów Diecezjalnej Szkoły Organistowskiej.